

Manipulacja w organizacjach religijnych, kościołach i sektach

Autor tekstu: **Jacek Kamieniak**

Sukcesy odnoszone przez organizacje religijne, kościoły i sekty bardzo często są wynikiem stosowania przemysłowych technik manipulacyjnych i działań socjologicznych. Osoby poddane tym oddziaływaniom zazwyczaj nie orientują się, że pewne zabiegi i wydarzenia są wyreżyserowane i mają na celu wymuszenie przyjęcia przez daną jednostkę wzorów myślenia, norm i ocen obowiązujących wewnątrz tych organizacji.

Działalność organizacji religijnych i sekt, a zwłaszcza niebezpieczeństwa z nimi związane, została zauważona i stała się przedmiotem wypowiedzi organów rządzących, tak na świecie, jak i w naszym kraju. I tak „Rezolucja w sprawie ruchów kultowych w Europie” Parlamentu Europejskiego z 28.2.1996r. stwierdza m.in., że ruchy te angażują się w działalność niedozwoloną lub wręcz przestępczą, która jest pogwałceniem praw człowieka. Rekomendacja na temat „Nielegalnej działalności sekt” z 22.6.1999r., uchwalona przez Radę Europy, potwierdza powyższe sformułowania. O problemie sekt i kultów informuje również ["Raport o niektórych zjawiskach związanych z działalnością sekt w Polsce"](#) z 15.5.2000r., opracowany przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji.

Działalność manipulacyjna koncentruje się głównie na zmianie osobowości, albowiem przekształcenie osobowości pociąga za sobą zmianę całej wiązki postaw, wraz ze zmianą zasad je integrujących. Zmiana osobowości może zakładać zmianę elementów poprzednio wymienionych. [1]

W literaturze używa się terminu „kult” w odniesieniu do grupy, której przekonania i praktyki są osłonięte tajemnicą, jej członkowie skupiają się wokół specyficznego pojmowanego Boga.

Destrukcyjnymi nazywa się te kultury, które stosują ekstremalne i nieetyczne techniki manipulacji w celu zwerbowania i wcielenia nowych członków, kontroli ich myślenia, uczuć i zachowania. Najwięcej takich grup ma charakter religijny, lecz istnieją także kultury polityczne, handlowe czy pseudoterapeutyczne.

W. Kulbat do najbardziej niebezpiecznych ruchów religijnych i sekt, które określa się jako kultury destrukcyjne, zalicza m.in. Międzynarodowe Towarzystwo Świadomości Kryszny, Kościół Zjednoczenia (Moona), Kościół Scjentologii (Ron Hubbard), Instytut Wiedzy Transcendentalnej (Mahariski Mahesh Yogi), Misja Boskiego Świata (Maharaj Ji) i inne. [2]

Jak pisze Z. Bauman „Wspólnoty wiary nie mogą się ograniczać jedynie do propagandy, do głoszenia nowej prawdy w imię przyciągnięcia nowych wyznawców. Aby wiara była prawdziwie żarliwa, musi być wsparta rytuałami: ciągiem regularnych imprez (wieców patriotycznych, zjazdów partyjnych, mszy kościelnych), w których członkowie winni uczestniczyć jako aktorzy, dzięki czemu poświadczona i pogłębiona zostaje wspólnota uczestnictwa i losów. Wspólnoty wiary różnią się (...) rygoryzmem i zakresem wymagań, jakie stawiają przed swoimi wyznawcami”. [3]

Poniżej zostaną omówione oddziaływania psychomanipulacyjne w sektach i w zakonach na przykładzie Towarzystwa Jezusowego (jezuitów). Podjęta zostanie próba pokazania, że w tych dwóch przykładowych rodzajach organizacji religijnych mogą być wykorzystywane te same mechanizmy manipulacyjnego oddziaływania na jednostki, dla wykorzystania ich do pewnych celów, postawionych przez przywódców.

Psychomanipulacje w sektach

Cechą charakterystyczną manipulacji w sektach jest to, że przedmiotem ich zainteresowania jest całe życie wyznawców. Ze względu na to, że sekty są z reguły mniejszościami wystawionymi na zewnętrzne naciski, panuje w nich nastrój obłożonej twierdzy i występuje tendencja do unifikacji większości zachowań. W skrajnych przypadkach podejmowane są próby zupełnego odcięcia wspólnoty od reszty społeczeństwa, wszechstronnej kontroli poddane zostaje całe życie wyznawców, bez reszty wypełniane przez wspólnotę, nie dopuszcza się do niekontrolowanych kontaktów z otoczeniem. [4]

Pomiędzy wspólnotami istnieją różnice co do zakresu uniformizmu, czyli

podporządkowania życia doktrynie wspólnoty, jednak jak stwierdza Z. Bauman, we wszystkich przypadkach zasady te są mgliste, niejasno określone i nigdy z góry nie przesądzone. Za najważniejsze zawsze uznaje się te kwestie, co do których wszyscy mają być zgodni. W efekcie mogą nastąpić ingerencje także i w sprawach wstępnie uznanych za obojętne, jeśli dojdzie do rzeczywistego czy domniemanego konfliktu między nimi a doktryną wspólnoty. [5]

Proces wprowadzania kandydata do sekty jest z reguły delikatny, ze stopniowym odsłanianiem wymagań. Stosowane są oddziaływania emocjonalne, np. oparta na potrzebie afiliacji czy miłości, opisywana już przez mnie technika „bombardowania miłością”, techniki ingracji, takie jak pochlebstwa, flirt; ale także oferty pomocy żywnościowej czy leczniczej, rozdawnictwo darów czy pieniędzy. W tym ostatnim przypadku jest wykorzystywana reguła wzajemności. Obok tych metod pojawia się wymóg bezwarunkowego poddania się woli przywódcy. Niektóre sekty do tego stopnia koncentrują się na osobie swojego lidera, że przyznają mu prerogatywy boskie. [6]

Według teorii Loflanda, który wyodrębnia szereg faz strategii oddziaływania manipulacyjnego sekty na jednostkę (koncepcja konwersji do sekty przez „odfiltrowanie”), jest to faza „chwytania”, czyli nawiązywania kontaktu w miejscu publicznym i sprowadzania na teren grupy. [7]

Dalej następuje izolacja jednostki poprzez wyeliminowanie informacji z zewnątrz, odcięcie od rodziny, przyjaciół, czasopism, radia, telewizji a nawet opieki lekarskiej. Kolejnym krokiem jest zastosowanie metod przebudowy świadomości, prowadzących do pewnych zaburzeń poznawczych (technika „bombardowania intelektualnego”). Jej istotą jest wykorzystywanie stanów bezrefleksyjnych i heurystyk poznawczych, do których ludzie mają tendencję się uciekać, aby zredukować wysiłek intelektualny w radzeniu sobie ze złożonymi, problematycznymi sytuacjami. Jedną z takich powszechnie wykorzystywanych heurystyk jest założenie, że świat ma uporządkowaną i przewidywalną strukturę, dzięki czemu można na podstawie części jakiegoś komunikatu trafnie zrekonstruować jego inne treści, aspekty itp. Sekty narzucają swoją własną logikę i argumentację jako niepodważalne. [8] Jest to faza „nauczania” i „kapsułkowania”.

Charakterystyczne dla retoryki sekt jest potępienie i odrzucenie zwyczajów oraz metod przyjętych wśród reszty społeczeństwa. Gromione jest ono np. za grzeszność i bezbożność, sobkostwo i chciwość, przedkładanie dóbr materialnych nad wartości duchowe, a także za deptanie wolności jednostki, niszczenie wrażliwości i życzliwości międzyludzkiej, szerzenie niesprawiedliwości, zachęcanie do rywalizacji i walki itp. [9]

W „kapsułkowaniu” chodzi o kontrolowanie sytuacji przez przywódcę sekty, celem przewyciężenia wszelkich wątpliwości kandydata. Temu zamierzeniu służy absorbowanie jego uwagi przez ciągłą aktywność, włączenie go w kolektywne działania grupy takie jak modlitwy, śpiewy oraz zastosowanie takich środków, jak zapewnienie wyłączności przepływu informacji od nawracających do nawracanych. Wszystkim tym zabiegom i czynnościom towarzyszy okazywanie miłości i życzliwości kandydatowi. [10]

Bardzo skuteczne jest ograniczanie snu i pożywienia oraz powodowanie zmęczenia. Ma miejsce ciągła obecność i kontrola ze strony członków sekty, ustawiczne napominanie i szkolenie. Wszystkie te działania doprowadzają nowo pozyskanych do stanu duchowej egzaltacji i zmienionej świadomości, rezultatem jest likwidacja oporu i wymuszenie automatycznego posłuszeństwa wobec poleceń. [11] Ostatnią fazą jest angażowanie kandydata do sekty, przez stopniowe wciąganie go do przyjętych wzorów uczestnictwa w grupie.

Omówiona strategia kształtuje w osobie będącej przedmiotem manipulacji sekty poczucie przynależności do niej, bycia kimś specjalnym i potrzebnym. W rezultacie myśli o ewentualnym opuszczeniu sekty są określone jako „próba”, „kuszenie”, „działanie szatana” itp. [12] następnie rewizja dotychczasowego systemu wierzeń, wypracowanie nowych struktur poznawczych, schematów myślenia i interpretacji. Oddziaływania grupowe prowadzą do wytworzenia oczekiwań co do doświadczenia specjalnych zdolności duchowych i silnych więzi w grupie. [13]

Psychologowie wskazują, że tylko w jednym momencie osoba zagrożona manipulacją sekty ma możliwość podjęcia samodzielnej decyzji: gdy zastanawia się jeszcze, czy pójść na teren grupy, czy też nie? Ze względu na silne oddziaływania innych członków dalsze samodzielne strategie wymykają się jednostce z rąk. [14]

Skutkiem powodzenia strategii sekty jest zmiana osobowości zwana psychomutacją. Odbyna się ona w trzech etapach. Pierwszym z nich jest fascynacja nauką sekty, po nim

następuje zniszczenie poczucia osobistego niebezpieczeństwa oraz — pod wpływem oddziaływań — zbudowanie nowej tożsamości, obejmującej całkowitą zmianę stosunku do otoczenia (dotychczas widziane jako w miarę przyjazne, zaczyna być odbierane jako wrogie), i radykalizację wielu poglądów np. przerwanie nauki, ortodoksyjny wegetarianizm). Pojawia się wspomniany kompleks twierdzy, gdy nowo zdobyty wyznawca pragnie żyć wyłącznie wśród współwyznawców. **[15]**

J. Ritchie przytacza listę kilkunastu wskaźników, które występują u osób poddanych oddziaływaniu sekt. Jest to nagła, wyraźna zmiana osobowości, sprawianie wrażenia nieobecności bądź transu, zamknięcie się w sobie i tajemniczość, posługiwanie się nowym językiem — żargonem sekty, nowy sposób odżywiania, nowe kontakty towarzyskie a także utrata poczucia humoru i zdolności krytycznego spojrzenia. Występuje także przyjmowanie agresywnej postawy obronnej, zmiana naturalnej mimiki twarzy, utrata umiejętności abstrakcyjnego myślenia i nie używanie metafor, utrata płynności wypowiedzi i zmiana dotychczasowego sposobu formułowania myśli. Autor wymienia również ograniczenie zdolności do zawierania związków intymnych, chłód i brak uczuć w stosunkach z rodziną i przyjaciółmi, zmiany fizyczne (nagły spadek lub wzrost masy ciała) spowodowane nieodpowiednią dietą, bezsennością, przemęczeniem, a także zachowania neurotyczne, psychotyczne, skłonności samobójcze ale również niezwykle podniecenie i witalność czy fascynacje nową literaturą. W rzeczywistości istnieje duże zróżnicowanie reakcji emocjonalnych osób znajdujących się pod wpływem sekt. **[16]**

J. Prokop podaje, że wiele sekt zezwala na pewne formy kontaktów z rodziną celem wyłudzenia od niej pieniędzy, które służą następnie propagandzie i rekrutacji dalszych członków oraz umacniają pozycję sekty i jej przywódców. Podejmowane są również próby „oswojenia” bliskich osób wcielonych do grupy, przez zapraszanie ich na święta i imprezy wewnętrzne. W trakcie takich wizyt wykazywana jest szczególna dbałość o niepozostawianie członka sekty sam na sam z bliskimi jemu osobami. **[17]** Wspomniany autor formułuje również w swej pracy szereg zaleceń i dyrektyw dla osób chcących pomóc w pokonywaniu uzależnień ze strony sekt i związków religijnych. **[18]**

O skuteczności psychomanipulacji związanych z wierzeniami może świadczyć kilka spektakularnych przykładów. L. Festinger w jednym z badań zinfiltrował pewną sektę z Salt Lake City w USA. Centralną jej postacią była kobieta utrzymująca, że otrzymuje przekazy od „strażników zamieszkujących przestrzeń kosmiczną”. Pewnego razu „strażnicy” zapowiedzieli wielką powódź, która w dokładnie określonym czasie miała zalać większość kontynentu. Sekta zaczęła się dyskretnie przygotowywać do ewakuacji albowiem na cztery dni przed potopem miał przybyć spodek i ich uratować. Tak się oczywiście nie stało i wydawać by się mogło, że ludzie czekający z płaszcami w rękach na ratunek, którym wreszcie powiedziano, że w wyniku ich wiary i modlitw Bóg nie ukarze Ziemi, rozumieją, że są manipulowani i oszukiwani. Niestety, nie. W wyniku dużego dysonansu (wielu członków sekty było bardzo zaangażowanych w działalność sekty — pozbyli się pracy, kosztowności itd.) i chęci jego redukcji, wyznawcy zaczęli się starać o jak największe wsparcie społeczne dla swoich poglądów. Sekta utrzymująca dotąd dyskrecję i izolację zaczęła poprzez głośną „akcję misyjną” nawracać jak najwięcej nowych osób. **[19]**

Innym przykładem są wydarzenia w Kościele Prawdziwego Słowa, grupy wierzącej w dosłowną prawdziwość Biblii. Posługując się Apokalipsą według świętego Jana, Kościół wyliczył, że jedna trzecia mieszkańców Ziemi zginie w wojnie nuklearnej, a oni sami dzięki boskiej inspiracji przetrwają, będą leczyć rannych i pomagać tym, którzy przeżyją. Udali się na odludne tereny w południowo-zachodniej części USA, gdzie poświęcili swój czas budowie schronów przeciwoatomowych. Po odebraniu „proroczej” wiadomości stu trzech członków Kościoła spędziło czterdzieści dwa dni pod ziemią, w oczekiwaniu na atak nuklearny, który oczywiście nie nastąpił. Gdy w końcu opuścili schron, zredukowali przeżywaną dysonans ogłaszając, że Bóg poddał ich wiarę próbie i posłużył się nimi, by ostrzec pozbawionych czujności Ziemi. **[20]**

Najtragiczniejszym przykładem skuteczności psychomanipulacji w sektach jest masakra w Jonestown, kiedy to na rozkaz przywódcy setki osób zabiło swoje dzieci, a potem popełniło samobójstwo. Jak stwierdza E. Aronson fenomen Jima Jonesa, lidera sekty, jest zbyt złożony, by można go zrozumieć na podstawie prostej i jednostronnej analizy. Wskazuje jednak m.in. na takie aspekty, jak „technika wsunięcia stopy między drzwi”, kiedy Jones stopniowo, krok po kroku, pozyskał sobie ogromne zaufanie swych zwolenników. Tragiczny finał był tylko ostatnim

elementem pewnego ciągu. Przywódca rozpoczął od zbiórek pieniędzy od członków swego kościoła, głosząc posłanie o pokoju i powszechnym braterstwie. Gdy tylko członkowie się zaangażowali ofiarując niewielkie sumy, mógł żądać dużo więcej i więcej otrzymywać. Następnym krokiem było nakłonienie ludzi by sprzedali swe domy i przekazali pieniądze kościołowi. Na jego wezwanie kilku wyznawców rzuca wszystko, zostawia swe rodziny i przyjaciół, by zacząć nowe życie w obcym i trudnym środowisku Gujany. Tam pracują bardzo ciężko, zwiększając w ten sposób swe zaangażowanie, zgodnie z teorią dysonansu poznawczego. Ponadto są odcięci od odmiennych opinii, gdyż otoczeni są przez szczerze oddanych Jonesowi wiernych, dlatego mogła zadziałać reguła społecznego dowodu słuszności. Wreszcie przygotowując niejako grunt na przyszłość, przywódca nakłania swych zwolenników, aby dokonali szeregu rytualnych, upozorowanych samobójstw, co ma być sprawdzaniem ich lojalności. W ten sposób krok po kroku, wzrasta zaangażowanie ludzi wobec Jima Jonesa. Jak mówi Aronson, każdy krok sam w sobie nie stanowił zbyt dużego, czy absurdalnego przeskoku w stosunku do kroku poprzedniego. [21]

Gdy z przyczyn leżących poza niniejszymi rozważaniami na teren sekt wkracza policja, Jones postanawia rozwiązać problem poprzez zbiorowe samobójstwo swoich wyznawców. Na jego rozkaz setki rodziców podało śmiertelną truciznę swoim dzieciom, a następnie samemu ją zażyło.

Psychomanipulacje w zakonach na przykładzie Towarzystwa Jezusowego (jezuitów)

Towarzystwo Jezusowe ma długą tradycję i bogate doświadczenie w zjednywaniu adeptów i zwolenników swej ideologicznej postawy, śluby czystości i posłuszeństwa, obok przyrzeczeń specjalnych, są istotnym warunkiem wstąpienia do tego zakonu.

Wielkie posłuszeństwo i niesamowita dyspozycyjność uzyskiwana jest dzięki systematycznemu wdrażaniu wielorakimi sposobami postawy obojętności wobec spraw doczesnych. Stwarza to osobowość niesłuchanie sprawną w spełnianiu nałożonych zadań, albowiem człowieka takiego niewiele jest w stanie zajmować i przyciągać. Szczególna kombinacja obojętności w stosunku do świata i zupełnego posłuszeństwa, daje produkt, któremu w działaniu trudno cokolwiek przeciwstawić. [22]

A. Podgórecki wskazuje zasadnicze sposoby kształtowania osobowości jezuitów. Jednym z nich jest surowy rygor nowicjatu. Rozkład zajęć jest nastawiony na urabianie postawy własnej i cudzej, przez rozmyślanie, medytacje, spowiedź, wytykanie błędów sobie i innym oraz, przede wszystkim, przez lekturę zalecanych pism. Są to głównie rozpamiętywania żywotów świętych jako wzorców idealnego postępowania, ze wskazaniem na tych, których charakteryzowało posłuszeństwo poleceniom w sposób krańcowy. [23] Cały dzień jest dokładnie i chronologicznie wyznaczony. Każda czynność musi być wykonana nie tylko w przepisowym czasie, ale także w sposób jak najbardziej doskonały. Przykładowo przełożeni uczą, że w oczach Boga czynności mało ważne, a nawet niepożyteczne np. podlewanie w ciągu całego roku suchego pola, mają takie same znaczenie, jak dzieła i czyny wielkie, jeśli tylko wynikają z posłuszeństwa regule i poleceniom przełożonych. Od nowicjuszy wymaga się, aby każdy ruch był obliczony i przemyślany, taka drobiazgowość prowadzi do utraty dużej ilości energii psychicznej. [24]

Jednym z dalszych sposobów wdrażania do zewnętrznej i wewnętrznej dyscypliny jest czterdziestodniowa kwarantanna milczenia. W tym czasie nowicjuszowi wolno rozmawiać tylko z bardzo małym kręgiem osób, głównie spowiednikiem i magistrem nowicjuszy, a jego jedynym zajęciem jest rozmyślanie i medytacja przebiegająca według z góry ustalonego schematu. [25]

Surowa dyscyplina, medytacje, milczenie, całkowite przewartościowanie systemu przekonań, krytykowanie innych i zgoda na krytykowanie siebie, prowadzi do wytworzenia specyficznego rodzaju stanu psychiki. Stosuje się również na ogromną skalę technikę operowania pozytywnymi i negatywnymi grupami odniesienia z podziałem na „my” i „oni”, gdzie rozbudowuje się obraz „moich” jako tych, którzy posiadają cechy pozytywne i „obcych” — wręcz przeciwnie. Długotrwałe życie, wspólnota spraw i interesów, życiowa waga zagadnień prowadzą do poczucia wspólnej więzi, a jednocześnie odrębności, obcości wobec innych. Podstawy te są wzmacniane i świadomie manipulowane, towarzyszy im brak krytycyzmu, silne emocje, zaślepienie i rozmaite dogmatyzmy. Sposobem szczególnie dobrze cementującym poczucie wspólnoty jest wyszydzanie, deprecjonowanie i lekceważenie postaw

reprezentowanych przez tych, którzy są określani jako „oni”. [26]

A. Podgórecki przytacza przykłady reguł i przepisów, które obowiązują na terenie zakonu. Przykładowo nie wolno wysyłać zaklejonnych listów, przełożony ma prawo list przeczytać a także nie zezwolić na jego napisanie, na głos przełożonego należy przerwać każdą pracę; nie wolno zamykać drzwi ani żadnych sprzętów na klucz. Jawnie zaleca się donosicielstwo, nie zezwala się samodzielnie wychodzić na zewnątrz, a jeśli już, to za zgodą przełożonych w towarzystwie innej osoby. [27]

Pomimo tego, że cały szereg kandydatów do zakonu odpada w trudnym i mozolnym okresie nowicjatu, nasuwa się nieodparta refleksja, że techniki manipulacyjnego oddziaływania, stosowane w niektórych przynajmniej zakonach bardzo niewiele różnią się (jeśli w ogóle się różnią) od technik stosowanych przez organizacje określane jako sekty. Zbieżność podobieństwa działań opisywanych w poprzednim punkcie z tymi opisanymi powyżej jest raczej bezdyskusyjna

Zobacz także te strony:

[Potrzeby i motywacje a manipulacja](#)

[Od perswazji do manipulacji](#)

[Preferowane style myślenia - metaprogramy](#)

[Zastępowanie domniemań presupozycyjnych przez zwroty kategoriycznie jednoznaczne](#)

Przypisy:

- [1] Zob. A. Podgórecki, *Zasady socjotechniki*, Warszawa 1966, s.147.
- [2] Zob. W. Kulbat, *Kościół a wyzwania demokracji*, Warszawa 1996, s. 131-136.
- [3] Z. Bauman, *Socjologia*, Poznań 1996, s. 82.
- [4] Zob. tamże s. 83.
- [5] Zob. tamże s.84.
- [6] Zob. *Sekty albo nowe ruchy religijne. Wyzwanie duszpasterskie*, w: "L/Osservatore Romano", wyd. polskie, nr 5/79, 1986, s. 3 i dalsze.
- [7] Zob. E Hałas, *Konwersja. Perspektywa socjologiczna*. Lublin 1992.
- [8] Zob. *Sekty albo nowe ruchy religijne. Wyzwanie duszpasterskie*, w: "L/Osservatore Romano", wyd. polskie, nr 5/79, 1986, s. 3 i dalsze.
- [9] Zob. Z. Bauman, *Socjologia*, Poznań 1996, s. 82.
- [10] Zob. E Hałas, *Konwersja. Perspektywa socjologiczna*, Lublin 1992.
- [11] Zob. *Sekty albo nowe ruchy religijne. Wyzwanie duszpasterskie*, w: "L/Osservatore Romano", wyd. polskie, nr 5/79, 1986, s. 3 i dalsze.
- [12] Zob. W. Kulbat, *Kościół a wyzwania demokracji*, Warszawa 1996, s. 131-136.
- [13] Zob. E Hałas, *Konwersja. Perspektywa socjologiczna*, Lublin 1992.
- [14] Zob. W. Kulbat, *Kościół a wyzwania demokracji*, Warszawa 1996, s. 131-136.
- [15] Zob. J. Ritchie, *Tajemniczy świat sekt i kultów*, 1994.
- [16] Zob. tamże s. 248-249.
- [17] Zob. J. Prokop, *Uwaga rodzice - sekty*, Warszawa 1994.
- [18] Zob. tamże s. 98.
- [19] Zob. H i M. Eysenck, *Podpatrywanie umysłu*, Gdańsk 1998, s. 214.
- [20] Zob. tamże s. 214-215.
- [21] Zob. E. Aronson, *Człowiek istota społeczna*, Warszawa 1997, s. 297.
- [22] Zob. A. Podgórecki, *Zasady socjotechniki*, Warszawa 1966, s.58.
- [23] Zob. tamże s. 59.
- [24] Zob. tamże s. 60-61.
- [25] Zob. tamże s. 61.
- [26] Zob. tamże s. 58-59.
- [27] Zob. tamże s. 61.

Jacek Kamieniak

Ur. 1973. Ukończył Wydział Pedagogiczny Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Częstochowie. Pracuje w energetyce, mieszka w Radomsku. Główne zainteresowania: świecki humanizm, psychologia, socjologia, filozofia, antropologia, historia, technika, militaria i turystyka.



[Pokaż inne teksty autora](#)

(Publikacja: 29-04-2006)

[Oryginał.](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,4741) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,4741>)

Contents Copyright © 2000-2008 Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2008 Michał Przech

Autorem tej witryny jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Właścicielem witryny są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane

w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tej witryny i jakiegokolwiek ich części.

Wszystkie strony tego serwisu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora.

Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tej witryny oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tej witryny i nie korzystać z jej zasobów.

Informacje zawarte na tej witrynie przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów serwisu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na witrynie. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych serwisu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl